

Najmniejsze w tym teście BX5 bardzo szybko, zarówno ze względu na wykonanie, jak i brzmienie mogą przekonać, że ani trochę nie odstają od konkurentów, a uszczuplenie wielkości nadrobiły - z nawiązką - jakością. W dodatku ich drobna, smukła sylwetka będzie dodatkowym atutem tam, gdzie trudno znaleźć miejsce na prawdziwe „kolumny”.

Monitor Audio BX5



Okile *mx4* Mission wygląda elegancko poprzez swoją powściągliwość i wiarygodnie poprzez swoją wielkość, to znacznie mniejsze BX5 Monitor Audio mają szansę być zauważone i docenione nie tyle dzięki odważniejszym zabiegom wzorniczym, co wyjątkowej – na tym pułapie cenowym – staranności w projekcie i wykonaniu. Ważną połówę tego, co *mx4*, mają tylko 85 cm wysokości i niecałe 17 cm szerokości, głębokość 25 cm też jest umiarkowana. To taki wolnostojący drobiazgi, ujmujący detalem. Choć dostarczona wersja kolorystyczna (jasny, „naturalny” dąb – cudzysłów dlatego, że to jednak okleina drewnopodobna) nie musi wywoływać powszechnego entuzjazmu, bo jest trochę pod prąd najmodniejszych obecnie (na rynku masowym) opcji, to i jej trudno odmówić uroku, a poza tym dostępne są też inne – imitujące palisander, orzech oraz dąb barwiony na czarno. Monitor Audio jest znane od lat z doskonałej jakości obudów, i mimo że tutaj na fornir budżet był za krótki, to i tak zrobiono wszystko, co można było, aby jak najmniej uronił z firmowego stylu i klasy. Boczne krawędzie są zaokrąglone, a górną ozdobiono listwą z czegoś w rodzaju bardzo twardej gumy z firmowym logo. I nie tylko sama skrzynka jest przedmiotem mojej adoracji. W przeszłości nie w moim guście był design przedniej ścianki, zwłaszcza w tańszych modelach – za dużo się błyszcząły, i to różnymi kolorami – często udawały to, czym, nie były (niby-metalowe pierścienie głośników). Wystarczy, że same membrany głośników są błyszczące. Teraz jasne krawędzie koszy dają bardzo delikatną kreskę, płyta wysokotonowego w ogóle nie jest niczym udekorowana, a czarna metalowa siatka zasłania złotą kopułkę. Nowy projekt pojawił się rok temu wraz z droższą od serii *Bronze* serią *Silver RX*, która zaatakowała - nie tylko pod względem estetycznym, ale i technologicznym - pozycję serii *Gold GS*, dotychczas niezmienionej, jeszcze w hierarchii. W tym roku podobne zmiany wprowadzono w tradycyjnie najtańszej serii *Bronze*. Stała się ona serią *Bronze BX* i to, co nas tak od roku cieszyło w *Silver RX*, teraz jest dostępne w sporej części za jeszcze mniejsze pieniądze. Podstawowa różnica w jakości wykonania (obudowy) dotyczy właśnie rodzaju okleiny – w serii *Silver RX* jest to już naturalny fornir.

To, co może najbardziej fascynować, kryje się na tylnej ściance, a związane jest bezpośrednio z samymi głośnikami. Znając technikę *Silver RS*, można się tego domyślać, patrząc już na front BX-ów. Otóż nie widać na nim żadnych wkrętów ani śrub mocujących głośniki – nie dlatego, że zostały zamaskowane jakimiś obręczami, ale nie ma ich tutaj w ogóle... głośniki niskotonowy i nisko-średniotonowe przymocowane są za pomocą długich stalowych prętów, wkręconych w ich układy magnetyczne i osadzonych w tylnej ściance. To technika wprowadzona przez firmę trzy lata temu w referencyjnej serii *Platinum*. Wyglądało to na ekskluzywne rozwiązanie, jednak szybko wykorzystano je w tańszych seriach: najpierw *Silver RX*, a teraz już *Bronze BX*. Gratulacje nie za to, że kosmiczna technika „schodzi” do niższych serii, bo to przecież żaden kosmos, ale właśnie za pomysł – prosty i genialny, który może być szeroko stosowany. Owszem, od dawna podobne mocowanie pokazuje B&W przy głośnikach średniotonowych serii *Nautilus*, lecz pomysłu tego ani nie rozpowszechniło, ani chyba formalnie nie opatentowało... Dzięki takiemu sposobowi kosze głośników nie muszą być mechanicznie (na sztywno) związane z przednią ścianką, więc czemu wibracje między tymi elementami nie będą przenoszone z taką intensywnością jak w tradycyjnej konstrukcji. Ponadto pręt tworzy dodatkowe usztywnienie dla całej kolumny. Głośnik wysokotonowy jest z kolei wciśnięty, pewnie również za pośrednictwem tłumiącej podkładki; nie znalazłem sposobu, aby go wydłubać z obudowy.

Membrany wszystkich głośników wykonano z materiału o firmowej nazwie C-CAM (pokryty warstwą ceramiczną stop aluminiumo-magnezowy). Kopułka wysokotonowa ma kolor złoty, bo jest dodatkowo anodyzowana tym metalem, czym kiedyś chwaliło się kilku innych producentów (B&W, Mordaunt-Short). Za to głośniki 14-cm, chociaż też zawierają technologię C-CAM, mogą udowodnić wyraźny postęp – po raz pierwszy nisko-średniotonowe z membranami tego typu pojawiły się w najtańszej serii *Bronze*, w której wcześniej stosowano tańszy, tylko lekko „podmetalizowany” polipropylen. W gruncie rzeczy, w samym poziomie techniki głośnikowej nie widzę różnicy między serią *Bronze BX* a *Silver RX*. Być może wszystko sprowadza się tylko do wspomnianego wykończenia obudowy.

Na przedniej ściance widać mały otwór bas-refleks, ale jest też drugi - z tyłu na górze. Obudowę wewnątrz podzielono na dwie komory, przypisane poszczególnym głośnikom 14-cm. Mimo że głośniki te nie są identyczne, to pewnie ich parametry T-S nie są diametralnie różne, chociaż ich układy rezonansowe dostrojono wyraźnie inaczej. Owszem, obydwie rurki mają takie same wymiary (średnica 4 cm, długość 14 cm), ale dolna komora (niskotonowego) jest ok. dwa razy większa od górnej (podział tworzy pozioma przegroda między głośnikami), co w sumie da rozsunięcie często-

Obudowa dostępna jest w wielu wersjach kolorystycznych, w każdej można docenić dokładność projektu i wykonania detalu. Maskownicę utrzymują ukryte magnesy.



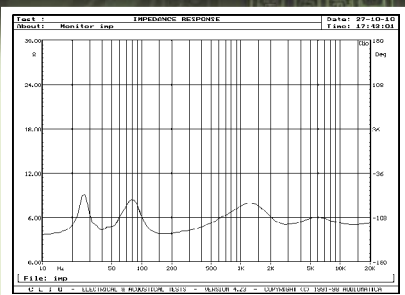
ściwości rezonansowych o ok. 1,4, a w związku z tym nie tylko różne indywidualne charakterystyki amplitudowe podsystemów, lecz też przesunięcie fazowe między nimi. Wielu konstruktorów stara się tego uniknąć (czemu najlepiej służy jeden układ rezonansowy, czyli wspólna komora), ale funkcjonuje też zupełnie inna „szkoła” strojenia, reprezentowana właśnie przez Monitor Audio – i jak słycać (w testach odsłuchowych), ona też odnosi sukcesy. Na wyposażeniu są piankowe zatyczki, więc ewentualny nadmiar basu można skutecznie ugasić.

W serii *Bronze BX* pojawiły się dwa modele podstawkowe – *BX1* i *BX2*, oraz dwa wolno-

stojące – *BX5* i *BX6* a także ścienny dipol *BXFS*, centralny *BXCenter* i subwoofer *BXW10*. Dwa różnej wielkości monitory wyczerpują swój temat, lecz dwie kolumny podłogowe – nie do końca; ciekawe jest bowiem, że w serii nie ma potencjalnie najbardziej popularnego układu dwupółdrożnego na dwóch 17-tkach, i to wcale nie dlatego, że brakuje 17-cm przetworników. Nasze *BX5* pracują z 14-tkami, natomiast większe *BX6* mają 17-tki, ale od razu trzy: nisko-średniotonową i dwie niskotonowe. Monitor Audio atakuje rynek skrzydłami, oferując zarówno konstrukcję nieco mniejszą, jak i nieco większą od dwupółdrożnego „standardu”.

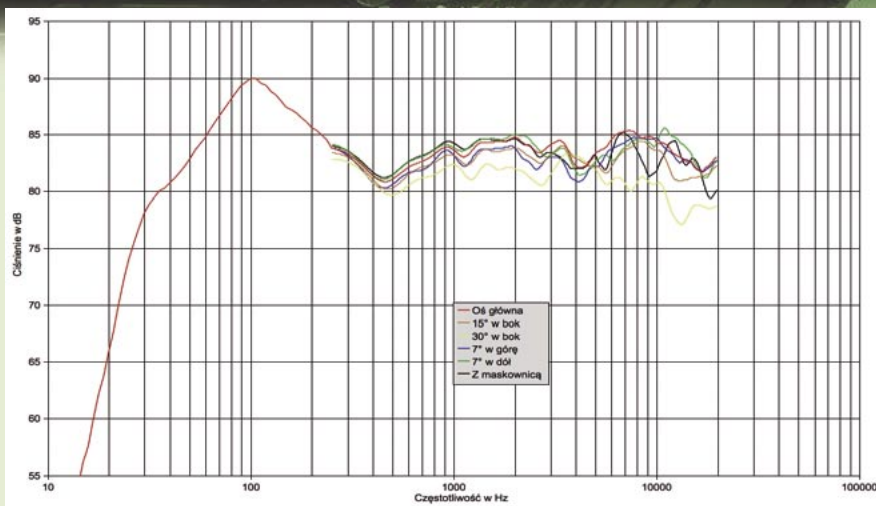
R E K L A M A

Laboratorium Monitor Audio BX5



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Według informacji producentów, *mx4* Mission i *BX5* Monitor Audio mają identyczną impedancję znamionową i efektywność. Obydwie konstrukcje mają więc wykazywać się bezpiecznymi 8 omami i wysokimi 90 dB. Nic tu nie jest prawdą. Wcale nie są tak podobne i żadna z nich nie charakteryzuje się takimi parametrami. Z impedancją sprawa jest jeszcze w miarę standardowa – producenci zwykle podają 8, a my stwierdzamy 4 omy, w przypadku *BX5* podstawą do tego jest 3,5-omowe minimum przy 150-200 Hz. To chyba nie budzi wątpliwości, w przypadku *mx4* jest podobnie. Z efektywnością jest pikantniej, bo o ile Mission zawyża ją o 2-3 dB, to Monitor Audio o 5-6 dB; obydwie firmy podają równe 90 dB, ale w praktyce *BX5* są od *mx 4* dwa razy cichsze... to chyba sporo... zwłaszcza gdy mamy do czynienia z umiarkowaną mocą kolumny. Nie możemy więc tego bez końca nadrabiać dostarczeniem dodatkowej porcji watów ze wzmac-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

niacza. Chwalimy Monitor Audio z lewa i z prawa, ale za takie informacje pochwalić nie możemy.

Ogólny kształt charakterystyki przetwarzania jest dość podobny do poznanego w *mx4* (tyle, że leży na wspomnianym niższym poziomie), z dodatkowym lekkim osłabieniem przy 400-500 Hz, za to z mniejszą zawartością lokalnych nierównomierności. Tutaj maskownica, mimo że tradycyjna, wprowadza mniejsze zmiany, trzymające się w większe charakterystyk zmierzonych pod różnymi kątami. Ich bardzo dobra zbieżność (nawet na osi 30° jest niezłe) wynika z dużej

mierze z umiarkowanej średnicy głośników oraz wąskiej przedniej ścianki. Trochę wyższy poziom uzyskujemy na osi -7°, ale różnice nie są duże. Bas jest wyeksponowany, podobnie jak w *mx4*, ze szczytem przy 100 Hz i „kolanem” na zboczu w okolicach 35 Hz, spadek – 6dB (względem poziomu średniego) mamy przy niskich 30 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	30-120
Wymiary (WxSxG) [cm]	85 x 16,5 x 25
Masa [kg]	12

* parametry zmierzone, ** dane producenta



Solidne, stalowe, nagwintowane na końcu pręty trzymają głośniki, opierając się na tylnej ściance, poprawiając też sztywność całej konstrukcji. Instalatorzy mogą jednak pomyśleć, że to miejsca mocowania uchwytów naściennych...

Głośniki niskotonowy i nisko-średniotonowe są w pełni ekranowane; to dzisiaj trochę nadgorliwość, ale nieszkodliwa. W centrach widać otwory, w które wkręca się pręty mocujące głośniki; sam koszt w ogóle nie jest przykrepany.



Nieobowiązkowe, ale często spotykane zróżnicowanie w układach dwupółdrożnych – niskotonowy ma nakładkę przeciwpylową usztywniającą membranę, a nisko-średniotonowy „korektor fazy”, poprawiający (nie zawsze...) charakterystykę w zakresie średnich częstotliwości.

BRZMIENIE

Systematyczność, z jaką Monitor Audio zdobywa kolejne pochwały i rekomendacje, punkty, gwiazdki i inne ordery, może wydawać się podejrzana... dopóki sami ich nie posłuchamy. To najlepsze lekarstwo na wszelkie teorie spiskowe, chociaż czasami daje wyniki potwierdzające podejrzenia co do działania „określonych sił”, a czasami po prostu odbiór i ocena recenzentów i konkretnego odbiorcy są różne. Mimo tych zastrzeżeń nie sądzę, aby ktokolwiek poważnie skrytykował BX5 za cokolwiek. Chyba że ktoś lubi brzmienie typu ciepłe kluchy. Albo zimne kluchy. Albo suche kluchy. BX5 nie są ani ciepłe, ani zimne, ani suche, ani rozgotowane, ani... Są akurat. W przeszłości kolumny Monitor Audio z najtańszej serii *Bronze*, obok swoich zalet, raczej systematycznie, choć nie dla każdego pozytywnie, wyróżniały się grubym basem. Teraz, może przy okazji, nadążając za modą na szczupłe kolumnki, a więc będąc wyposażone w mniejsze przetworniki, grają znacznie żwawiej i dźwięczniej... i wciąż mają dużo basu, ale znacznie dynamiczniejszego, zwinniejszego i bardzo zróżnicowanego. Nie ma męczącego przeciężenia niskich tonów, chociaż brzmienie jest nieustannie soczyste, ze świetnym nasyceniem i fundamentem – w przybliżeniu takie, jak w konstrukcjach wyższych serii, tyle że bez takiego zapasu mocy i maksymalnego natężenia dźwięku. Ostatecznie i bas jest mniej obszerny niż z dużych MA, ale to nie dla każdego będzie zła wiadomość... i chyba mało komu przyjdzie do



BX5, mimo że małe, są dość skomplikowane; w obudowie znajdują się dwie komory bas-refleks o różnej objętości, tunel górnej ulokowano z tyłu, blisko krawędzi obudowy.

Bardzo ładnie zaprojektowane podwójne gniazdo przyłączeniowe wygląda tak jak w znacznie droższych konstrukcjach. Przy tak wąskich kolumnach cokolwiek rozszerzający punkty podparcia jest więcej niż wskazany.



Aluminiowo-magnezowa kopułka jest pokryta warstwą złota, wprowadzonego w tym miejscu przez kilka brytyjskich firm kilkanaście lat temu. Metalowa siatka skutecznie chroni membranę przed uszkodzeniem, nie jest zdejmowana, a i montaż całego przetwornika przeprowadzono w taki sposób, że nie znaleźliśmy łatwego sposobu na jego wyjęcie z obudowy.

głowy, aby skarżyć się na słabość basu BX5. Sam charakter, profil tonalny, poziom rozdzielczości – jest doskonale znany z większych MA, za co dotąd musieliśmy zapłacić znacznie więcej (i tak wcale nie przeplacając, gdy porównamy to z konkurentami danego pułapu cenowego). BX5 grają radośnie, ekspresyjnie, nie bojąc się nawet metalicznych akcentów na górze pasma, podanych jednocześnie tak delikatnie i z taką selektywnością, że trudno nie ocenić tego wyłącznie jako korzystnego wzbogacenia. Barwne, skrzące się na górze, ale nie szorstkie, raczej gładkie, a nawet odrobinę zaokrąglone, wibrujące na dole i bardzo żywe, plastyczne na średnicy – a wszystko to połączone harmonijnie i klarownie, bez kotary,



bez kompresji, bez nerwowości. Mają odwagę grać wyraźnie, z zębem, wyjść z ostrym riffem gitary, pokazać chrypkę wokalu, stać je nawet na dramatyzm, właściwy większym i droższym kolumnom, o ile tylko nie podkreścimy zbyt daleko gałki głośności. Ale wcale nie trzeba słuchać ich głośno, aby poczuć ich zaangażowanie i swobodę. Nieraz różne udane minimonitory opisuje się w podobny sposób, chociaż ich potencjał jest o wiele mniejszy niż BX5. Uniwersalne, choć trochę zadziorne, jak świeże, soczyste i dobrze przyprawione danie. Ich umiarkowaną wielkość należy potraktować jako zaletę, a nie przejaw kompromisu – z tej niewielkiej obudowy i głośników płynie więcej muzycznej energii niż z niejednego większego konkurenta. Być może jestem „pod wpływem”, ale tylko podziwu, że tak fajnie grają tak małe kolumny. A gdyby tyle właśnie oferowały znacznie większe, nie byłbym już pod takim wrażeniem. Widząc impet, z jakim firma wprowadza swoje najlepsze rozwiązania i brzmienie do coraz tańszych linii, możemy powiedzieć, że prawdziwa audiofilska jakość naprawdę schodzi pod strzechy! I do małych pomieszczeń, w których przecież większość z nas słucha muzyki.

BX5

CENA: 2500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Bardzo ładne, drobiazgowo zaprojektowane wolnostojące małeństwo wypełnione dobrą techniką. Zaawansowany firmowy system mocowania głośników, dopracowany układ dwuipółdrożny.

PARAMETRY

Umiarkowana efektywność 85 dB przy 4 omowej impedancji znamionowej, bardzo nisko sięgający bas (-6 dB), zakres średnio-wysokotonowy utrzymany w wąskiej ścieżce i dobrze rozpraszany.

BRZMIENIE

Zywe, dźwięczne, nasycone, plastyczne i detaliczne, tylko nie można przesadzać z głośnością. Doskonale do małych i średnich pomieszczeń.